

Przywoływanie pamięci

Anna Andrych ma już wyraźne miejsce w literaturze polskiej, co potwierdzają znaczące dokonania pisarskie i to zarówno w poezji, prozie, jak i w krytyce literackiej, osiągnięcia w animacji życia literackiego: założycielka wspólnie z Tadeuszem Zawadowskim i Walentyną Anną Kubik Klubu Literackiego Topola w Zduńskiej Woli, który zdaniem wybitnego krytyka Leszka Żulińskiego stał się środowiskiem znanym, rozpoznawalnym i cenionym w Polsce; w „Bibliotece Topoli” ukazało się 18 zauważonych książek (w tym w 2000 roku „Rękawiczka” autorstwa Andrych) oraz 9 antologii; od 2015 do 2021 roku (7 lat) pełniła ważną funkcję sekretarza zarządu poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Jej tom poezji „Do dna” – został uznany najciekawszą książką poetycką roku na XIX Międzynarodowym Listopadzie Poetyckim w Poznaniu – oraz publikacje w 1996 roku wierszy w „Wiadomościach Kulturalnych” stały się jej początkiem „wspinania się” na literacki Parnas.

Do dna

*na naszym podwórku
dzieci nie chciały
bawić się ze mną
wołały lucyfer i cyganicha
oddawałam im swoje zabawki
za jedną chwilę*

*w cieniu wszystkich
rozkwitłych dziewcząt
wrashtałam w ściany i stoliki
parkiety odsuwały się
na odległość
jednego kroku
mężczyzny –*

*zwijałam słowa w pięści
i z zapamiętaniem
patrzyłam w oczy
kolejnych świtów –*

*straciłam pracę
utonąłam w długach
wręczono mi nakaz eksmisji*

*włóżę się z psem po ulicach
próbowałam na nas zarobić
własnym ciałem
ktoś mnie odepchnął
splunął –
nawet grzechu
nie jestem warta*

*nikt jej nie pomógł
żyć
umierać*

*nie było żadnego
ratunku
wyroku*

Należy również wymienić uzyskane wyróżnienia w konkursach (np. I nagroda Łódzkiej Wiosny Poetów), pełnione funkcje w kolegiach redakcyjnych (np. zastępca redaktora naczelnego pisma literackiego „ReWiry”, coraz bardziej obecnego i docenianego w kraju kwartalnika).

Anna Andrych jest wyjątkowo aktywnie obecna w życiu kulturalnym dzięki publikowanym felietonom, recenzjom i szkicom krytycznoliterackim, relacjom ze zdarzeń zasługujących na publiczną uwagę. Ważnym dowodem pozycji w literaturze są także recenzje znanych i cenionych krytyków: – w profesjonalnie napisanym szkicu Marianna Bocian stwierdza: *język poetycki A. Andrych „nie łącznie myślom”, jest kunsztownie logiczny. Tom „Do dna” w obcowaniu porusza do głębi naszą psychikę, umysł. Znamiennie przyrównuje jej wiersze do poezji Anny Świrszczyńskiej.*

Dariusz Tomasz Lebioda tak pisze o nagrodzonej na XIX MLP książce „Do dna”: *Poetka chciałaby poprzez swoje doświadczenia powiedzieć światu, że życie nie jest bajką, nie jest igraszką. Każdy był skazany jest na cierpienie i tylko od jego siły zależy czy wyrwie się z niego,*

Janusz Koniusz w uzasadnieniu przyznania II nagrody trzem „Listom z Amsterdamu” w Konkursie Literackim im. Zdzisława Morawskiego, zorganizowanym w Gorzowie Wielkopolskim stwierdził: *Ładnie skomponowane liryki, w których nostalgia za dalekim miastem w środku Europy sąsiaduje ze wspomnieniem „rodziny wiersz”... Gorzkie i ładne są te „Listy z Amsterdamu”, które potwierdzają, że poznańskiemu środowisku literackiemu przybyła autentyczna poetka. Gorzowski konkurs potwierdził jej talent,*

Ziemowit Skibiński tak promuje „Ucieczkę z Hadesu”: *Ascetyczność środków wyrazu zmusza do skupienia, uważnej lektury, która może zaspokoić nawet wytrawnych znawców apollińskiej sztuki.*

Za najważniejszy przyczynek dorobku krytycznoliterackiego Anny Andrych należy uznać „Wizerunki. Szkice o literaturze”, książkę wydaną w 2022 roku zawierającą 29 części-rozdziałów.

Książka ta stała się mi bliską, trwałą lekturą, ponieważ przywołuje ważne, by nie powiedzieć znaczące postaci życia literackiego, powszechnie cenione, a także w większości znane mi osobiście.

Znajdujemy w niej różnorodne gatunki pisarskie, a więc eseje, recenzje, szkice krytycznoliterackie, rozmowy (prowadzone przez Autorkę z Henrykiem Pustkowskim o jego poetyckich ogrodach i z Autorką przez Piotra Prokopiaka, który swoją twórczością nie przestaje zadziwiać), list do Autorki napisany przez Małgorzatę Osuch (poetkę wstępującą do Związku Literatów Polskich), będący pięknym przykładem sztuki epistolograficznej, dziś niestety zapominanej.

Znamienny jest tytuł pierwszego szkicu „Ważna jest pamięć”. Warto dopowiedzieć, że

to Słowo syci pamięć, co twórczo realizuje Anna Andrych. Ten szkic jest interesującym wspomnieniem wybitnego poety i krytyka literackiego Andrzeja Krzysztofa Waśkiewicza, który zapisał się twórczą obecnością w ważnej w historii współczesnej literatury polskiej grupie poetyckiej „Hybrydy”. Współtworzył „Młodzieżową Agencję Wydawniczą” – wydawnictwo i agencję ksiązkową. Tworzył i redagował pisma literackie poczynając od „Orientacji”, poprzez „Młoda Sztuka”, „Integracje”, „Gdański Rocznik Kulturalny”, kończąc na „Autografie”.

Warto dodać, chociażby z tego powodu, że będąc przez kilkanaście lat członkiem Komisji Kwalifikacyjnej ZLP, której przewodniczył A.K. Waśkiewicz, mogłem poznać cechy charakterologiczne tego wyważonego animatora życia literackiego. Trudno mu było zaakceptować zdumiewającą łatwość wydawania poetyckich czy też prozatorskich książek – bez żadnej oceny (selekcji) – przez różnego rodzaju wydawnictwa (najczęściej nieprofesjonalne). Wystarczało jedynie wpłacenie wymaganej kwoty pieniężnej.

Autorka przywołuje spotkanie 19 kwietnia 2013 roku w warszawskim Domu Literatury poświęcone wspomnieniu tego wybitnego koryfeusza literatury polskiej. Okazją stała się promocja książki Eugeniusza Kurzawy znamiennie zatytułowanej „Andrzej Krzysztof Waśkiewicz – miejsca opuszczone”. E. Kurzawa był przez kilkadziesiąt lat przyjacielem pisarza, uhonorowanego również filmem noszącym ten sam tytuł. W czasie projekcji filmu A.K. Waśkiewicz czyta „miasto (notatki)” i inne wiersze, siedząc nad rzeką, zamyślony wpatruje się w jej nurt. Hołd złożony przez Eugeniusza Kurzawę pięknie i przejmująco ocala od zapomnienia postać bliskiego i długoletniego przyjaciela. Anna Andrych zadaje znaczące pytanie: Co łączy Romana Brandstaettera i Radosława Pazurę? Potwierdza tym samym słuszność myśli: o zadawane pytania jesteśmy mądrzejsi. To właśnie pytania prowadzą nas do wiedzy, postępu, są często dowodem naszej odwagi.

Zarówno Brandstaetter jak i Pazura ulegli przemianie duchowej, nawróceniu. Brandstaetter to Żyd, który w czasie pobytu w Jerozolimie zrozumiał istotę wiary katolickiej, by następnie 15 grudnia 1946 roku przyjąć chrzest w Rzymie z rąk ojców paulinów. Jest autorem pięciu dramatów (w tym „Powrót syna marnotrawnego”) oraz dramatu „Dzień gniewu” (pokazanego przez Telewizję Polską w 2020 roku, w którym główną rolę przeora klasztoru – ukrywającego Żyda w 1941 roku – grał Radosław Pazura), tłumaczem czterech ksiąg Nowego Testamentu (Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Apokalipsa, Listy św. Jana) oraz wybitnej czterotomowej powieści „Jezus z Nazaretu”. Radosław Pazura w wypadku samochodowym doznał poważnej kontuzji nogi, miał uszkodzone płuca. Lekarze nie dawali szans uzyskania zdrowia. Pobyt w szpitalu był dla niego czasem refleksji, rozmyślań. Uświadomił sobie, że opatrność nad nim czuwała. Otworzył się na duchowe pojmowanie życia.

(Dokończenie na stronie 18)